

Goldman Sachs – przechowalnia skorumpowanych polityków

18 października 2016

Wydaje się, że bankierzy i politycy wykazują się krótką pamięcią, ponieważ stale próbują pozyskiwać korzyści, nie zmieniając swoich metod działania. Jednym ze sprawdzonych przez nich sposobów są oferty intratnych posad składane przez banki politykom, którzy wcześniej sprzyjali branży finansowej. Układ ten przynosi korzyści obu stronom, a jednocześnie potwierdza, że to nie rządy decydują o losach świata.

GOLDMAN SACHS ZATRUDNIŁ BAROSSO

Jesienią 2014 roku, po 10 latach pełnienia funkcji, Jose Manuel Barroso przestał być przewodniczącym Komisji Europejskiej. Następnie odczekał regulaminowe 18 miesięcy (w tym czasie musiałby konsultować swoje poczynania), po czym przyjął ofertę pracy w Goldman Sachs. Gdyby Barroso, chociaż w minimalnym stopniu, troszczył się o sytuację mieszkańców Europy, nie przyjąłby stanowiska w banku, który pomagał Grecji ukryć zadłużenie tuż przed wejściem do strefy euro. Trudno jednak oczekiwać troski o zwykłych ludzi od człowieka, który polityczną karierę rozpoczynał w ugrupowaniach komunistycznych.

Po przejściu Barroso do Goldman Sachs, różni przedstawiciele unijnych struktur okazali swoje oburzenie. W związku z czym wszczęto dochodzenie ws. nowej pracy byłego szefa KE. O ile z punktu widzenia prawa wszystko jest w porządku, to w Brukseli nie brakuje głosów, że taka sytuacja jest nie do zaakceptowania pod względem etycznym. Nie warto się jednak łudzić – wśród oburzających się dzisiaj polityków są tacy, którzy za kilka lat chętnie przyjmą stanowisko w Goldman Sachs (czy innym wielkim banku). Historia Unii Europejskiej, od początku jej istnienia, obfituje w takie przypadki.

ZNANI POLITYCY W KIESZENI GOLDMAN SACHS

Barroso nie jest wyjątkiem. Wiele znanych nazwisk ze świata polityki można bardzo łatwo powiązać z dużym bankiem, chociaż należy podkreślić, że Goldman Sachs jest pod tym względem niedoścignionym wzorem. Instytucja skutecznie forsuje swoich pracowników na stanowiska w strukturach różnych państw, a następnie pod koniec kadencji przyjmuje ich do siebie. Zdarza się, że kolejność jest odwrotna. Dotyczy to m.in. Mario Draghiego, który najpierw był Ministrem Skarbu Włoch, później dyrektorem generalnym Goldman Sachs, a dziś jest prezesem Europejskiego Banku Centralnego.

Znanych polityków, którzy są powiązani z Goldman Sachs, jest znacznie więcej. Zanim Mario Monti został umieszczony na czele włoskiego rządu (w miejsce demokratycznie wybranego Silvio Berlusconi), pracował jako starszy doradca w Goldman Sachs.

Kiedy Grecja manipulowała poziomem zadłużenia tuż przed wstąpieniem do strefy euro, szefem Narodowego Banku Grecji był Petros Christodoulou, który karierę zaczynał w Goldmanie.

Do 2015 roku funkcję Dyrektora Zarządzającego Goldman Sachs International pełnił Peter Sutherland. W latach osiemdziesiątych Sutherland był w Irlandii prokuratorem generalnym. Później został mianowany komisarzem d.s. konkurencji przy UE. Był również najważniejszym przedstawicielem Irlandii podczas negocjacji dotyczących nacjonalizacji banków oraz warunków bailoutu dla tego kraju.

Doradcą w Goldman Sachs był także Otmar Issing, człowiek uważany za architekta euro, członek zarządu Deutsche Bundesbanku przekształconego w Europejski Bank Centralny. Balansowanie między polityką a wielkimi bankami nie jest obce również Polakom. Dobrym przykładem z ostatnich lat jest Kazimierz Marcinkiewicz, który został zatrudniony przez Goldman Sachs, ponieważ utrzymywał pozytywne relacje z członkami polskiego rządu. Bank, z jego pomocą, zdołał

zwiększyć swoje zyski z prywatyzacji PGE. Swoją drogą, Goldman Sachs obsługiwał tę operację wraz z UniCredit, mimo że oferta tych banków nie była wcale najkorzystniejsza.

HISTORIA RUBINA

Polityczne marionetki w rękach banków oddają branży finansowej mniejsze lub większe przysługi. Pod tym względem wyróżnia się Robert Rubin, którego wkład w obecną pozycję banków był ogromny. Rubin przez 26 lat zasiadał w radzie nadzorczej Goldman Sachs. Z kolei w latach 1995-1999 pełnił funkcję sekretarza skarbu Stanów Zjednoczonych. W tym czasie Rubin odegrał znaczącą rolę przy zniesieniu ustawy Glass-Steagall Act, przekonując do takiego ruchu prezydenta Billa Clintona.

Wyżej wymieniona ustawa została wprowadzona w Stanach Zjednoczonych w 1933 roku. Doprowadziła ona do pojawienia się banków skupionych na działalności depozytowo-kredytowej bądź inwestycyjnej. Oba rodzaje działalności nie mogły być łączone w ramach jednego banku. Ustawa przetrwała ponad 60 lat. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych administracja Clintona zniosła Glass-Steagall Act. W efekcie doszło do fuzji banków w wyniku których powstały gigantyczne mołochy. Można powiedzieć, że były „za duże, by upaść”. W czasie kryzysu w 2008 roku upadł Lehman Brothers, jednak pozostałe duże banki zostały uratowane. Po tym wydarzeniu okazało się, że ich pozycja stała się mocniejsza, niż było to w 2007 roku. Po tym jak zniesiono Glass-Steagall Act, wzrosło zagrożenie dla depozytów. O ile wcześniej depozyt był po prostu przeciwną stroną dla kredytu, to obecnie depozyty są wykorzystywane pod lewar przy ryzykownych operacjach prowadzonych przez banki.

PODSUMOWANIE

Nie brakuje osób, które twierdzą, że uratowanie banków, a następnie wprowadzanie kolejnych programów mających stymulować gospodarkę, uratowało nas przed gigantycznym kryzysem. Problem w tym, że władzę nad biegiem wydarzeń dzierży mała grupa osób,

która dzięki temu powiększa swoje wpływy i kapitał. Środki te są następnie wykorzystywane do przekupywania polityków oraz dziennikarzy. W efekcie, miliony osób są wdzięczne za uratowanie przed drastyczną recesją, ale jednocześnie dziwią się, dlaczego bogaci stają się coraz bogatsi.

Kryzys jest naturalną sytuacją. Stanowi idealną okazję do oczyszczenia, zarówno w sferze gospodarczej, jak i politycznej. Niestety w obecnym systemie kryzysy zaczęły być wykorzystywane w negatywny sposób. Stają się argumentem dla poszerzania ingerencji w życie obywateli oraz konsolidowania się dużych korporacji, które są przecież „zbyt duże, by upaść”. W taki sposób ostatnie kilkanaście lat wykorzystał Goldman Sachs i inne duże banki. Zatrudnienie Barroso jest jedynie potwierdzeniem, że bankierzy nie zmieniają taktyki.

Autorstwo: Zespół Independent Trader

Źródła: IndependentTrader.pl